

INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Prof. dr hab. Elżbieta Holewińska-Łapińska

Zniesienie separacji

Warszawa 2002

Spis treści

I.	Uwagi wstępne	1
II.	Ustalenia statystyczne dotyczące separacji orzeczonych w 2000 r.....	3
III.	Charakterystyka małżonków, którzy wnosili o zniesienie separacji i ich sytuacja rodzinna.....	5
IV.	Charakterystyka spraw, w których została orzeczona separacja zniesiona przez sąd w okresie do dnia 30 czerwca 2002 roku.....	8
V.	Postępowanie w sprawach o zniesienie separacji.....	10
	1. Forma i uzasadnienie wniosku o zniesienie separacji.....	10
	2. Przebieg i czas trwania postępowania	12
VI.	Ocena przyczyn zniesienia separacji.....	12
Aneks.	Opisy wybranych spraw o zniesienie separacji według przyczyn, które wywołały decyzje o zniesieniu separacji.....	14
	1. Orzeczenie separacji mimo braku zupełnego rozkładu pożycia małżeńskiego	14
	2. Zniesienie separacji w związku z poważną chorobą jednego z małżonków, któremu drugi małżonek udzielił pomocy i wsparcia.....	20
	3. Zniesienie separacji w związku z poważną chorobą wspólnego dziecka lub problemami wychowawczymi wspólnego dziecka powstałymi po orzeczeniu separacji.....	22
	4. Zniesienie separacji w związku ze zmianą sytuacji materialnej jednego z separowanych małżonków	25
	5. Zniesienie separacji w związku z zakończeniem sporów majątkowych między małżonkami.....	26
	6. Zniesienie separacji w związku ze zmianą sytuacji rodzinnej jednego z małżonków	28
	7. Sprawy, w których przyczyną orzeczenia separacji (pierwotne żądanie orzeczenia rozwodu) był alkoholizm pozwanego męża, przyczyną zaś zniesienia separacji podjęcie leczenia odwykowego.....	30

I. Uwagi wstępne

Separacja, jako instytucja prawa rodzinnego, obowiązywała na ziemiach polskich do 1 stycznia 1946 r., a więc do dnia wejścia w życie dekretu z 25 września 1945 r. „Prawo małżeńskie”. Nowe prawo przewidywało wyłącznie świecką formę zawarcia związku małżeńskiego oraz dopuszczało rozwód. Nie przewidywało natomiast separacji¹.

Transformacja ustrojowa rozpoczęta w Polsce w 1989 r., której towarzyszył wzrost znaczenia w życiu publicznym osób o światopoglądzie chrześcijańskim, propagujących model życia rodzinnego aprobowany przez Kościół Katolicki, zachęciła do podjęcia działań zmierzających do wprowadzenia separacji do systemu polskiego prawa - jako instytucji prawa rodzinnego².

Separacja została ponownie wprowadzona do prawa rodzinnego na mocy ustawy z dnia 21 maja 1999 r. obowiązującej od 16 grudnia 1999 r. Nastąpiło to po długich

¹ Na ziemiach polskich, do dnia 1 stycznia 1946 r. rozwód nie był powszechnie obowiązującą instytucją prawa rodzinnego. Jego surogat stanowiła separacja. Stan ten dla wielu par był trudny do zaakceptowania. Społeczne „zapotrzebowanie” na instytucję rozwodu było bardzo duże. Można domniemywać, że dosyć powszechnie panowało przeświadczenie, iż system prawny przewidujący separację jest „antyrozwodowy”, zaś zachowanie instytucji separacji mogłoby utrudniać orzeczenie rozwodu. Dlatego, między innymi, zunifikowane prawo małżeńskie nie przewidywało separacji, która była także postrzegana przez pryzmat jej kanonicznego rodowodu. Por. E. Holewińska-Łapińska: Separacja (projekty nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego), Jurysta nr 2-3 z 1999 r.

² Pierwszy projekt wprowadzenia separacji orzekanej obok rozwodu, ale według przesłanek rozwodowych, przedstawił A. Strzembosz, „Rzeczpospolita” z dnia 15 stycznia 1992 r., por. H. Cioch: Wpływ poglądów Profesora Adama Strzembosza na obecny kształt polskiego prawa rodzinnego w Ius et Lex. Księga Jubileuszowa ku czci Profesora Adama Strzembosza, Lublin 2002, s. 209 i n., oraz powołaną tam literaturę. Wcześniejsze postulaty środowisk katolickich dotyczące wprowadzenia separacji nie zostały zaakceptowane. Podczas prac nad projektem kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, posłowie katolicy z Koła Poselskiego <<Znak>> proponowali wprowadzenie do kodeksu instytucji separacji, por. wystąpienie posła T. Mazowieckiego z 25.II.1964 r. Materiały z posiedzeń..., s. 43. Po wejściu w życie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, J. Kowalski w 1968 r. wypowiedział pogląd o celowości wprowadzenia do polskiego prawa rodzinnego instytucji separacji. Na podstawie badania losów małżonków po oddaleniu powództwa o rozwód J. Kowalski ustalił, że, w większości, nie podjęli oni wspólnego pożycia. Oddalenie powództwa o rozwód uniemożliwiało szybkie i kompleksowe uregulowanie całokształtu ich sytuacji prawnej. Według J. Kowalskiego optymalnym środkiem prawnym byłaby dla takich małżonków separacja, którą wybieraliby nie mogąc uzyskać rozwodu, nie zaś z przyczyn światopoglądowych. (J. Kowalski Oddalenie powództwa rozwodowego a dalsze pożycie małżeńskie, PiP nr 11 z 1968 r.) Pogląd J. Kowalskiego wywołał polemikę M. Wawilowej, PiP nr 7 z 1969 r.

dyskusjach nad sześcioma kolejno przedstawianymi projektami stosownej ustawy, które toczyły się w parlamencie oraz w środkach masowego przekazu³.

Jednym z motywów wprowadzenia instytucji separacji do polskiego prawa było przeświadczenie, iż może ona przyczynić się do uzdrowienia relacji pomiędzy małżonkami, w których związku nastąpił zupełny rozkład pożycia nie mający jednak cechy trwałości.

Zakładano, że „uporządkowanie” - dzięki orzeczeniu separacji - stosunków osobistych i majątkowych między małżonkami oraz uregulowanie sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej i ponoszenia kosztów utrzymania wspólnych małoletnich dzieci, będzie sprzyjało „wyciszeniu” konfliktów, a dzięki temu mogłoby doprowadzać do odnawiania w przyszłości prawidłowych więzi między małżonkami, co mogłoby zachęcać ich do zniesienia separacji.

W celu ustalenia, czy to założenie jest realizowane, zbadałam akta wszystkich spraw o zniesienie separacji, w których do dnia 30 czerwca 2002 r. zostało wydane orzeczenie kończące postępowanie w sprawie.

Jak wynika z danych przedstawionych na prośbę Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości przez prezesów sądów okręgowych z całej Polski, od dnia wejścia w życie instytucji separacji do 30 czerwca 2002 r. zostało prawomocnie zakończonych 30 spraw o zniesienie separacji.

W 29 z nich separacja została zniesiona. Jedna sprawa zakończyła się umorzeniem postępowania gdyż - po wpłynięciu wniosku o zniesienie separacji a przed jego rozpoznaniem - małżeństwo ustało wskutek zgonu wnioskodawczynie.

Dwadzieścia sześć spraw dotyczyło separacji orzeczonej w 2000 r., a 4 w 2001 r. W związku z powyższym, poza sprawozdaniem z badania akt spraw o zniesienie separacji, celowe jest przedstawienie ustaleń statystycznych dotyczących separacji orzeczonych w 2000 roku.

³ Pierwszym projektem z 1992 r. ponownego wprowadzenia do systemu polskiego prawa instytucji separacji towarzyszyły obawy, że separacja może ograniczyć prawo do rozwodu. Projekty te i dyskusje nad nimi omówił w sposób bardzo wyczerpujący P. Kasprzyk: Instytucja separacji małżeńskiej, Lublin-Sandomierz 1999.

II. Ustalenia statystyczne dotyczące separacji orzeczonych w 2000 r.

W 2000 r. wpływ spraw o separację wynosił - w trybie procesowym 6.714, w trybie nieprocesowym - 768. W 2000 r. orzeczono 1.340 separacji i 42.770 rozwodów. Ponad trzydziestokrotnie częściej stosowana była więc instytucja rozwodu.

Najwięcej separacji orzeczono w województwach: wielkopolskim (174), mazowieckim (152), dolnośląskim (138), łódzkim (116), śląskim (104), najmniej w świętokrzyskim (12) i w zachodniopomorskim (32). Ilustruje to poniższa tabela, oparta na danych GUS.

Separacje i rozwody orzeczone w 2000 r	Ogółem liczba separacji	Ogółem liczba rozwodów
Polska ogółem	1.340	42.770
Województwo		
Dolnośląskie	138	4.888
Kujawsko-pomorskie	74	2.460
Lubelskie	35	1.712
Lubuskie	51	1.537
Łódzkie	116	3.331
Małopolskie	90	2.413
Mazowieckie	152	5.727
Opolskie	52	1.257
Podkarpackie	88	1.495
Podlaskie	67	1.397
Pomorskie	89	3.014
Śląskie	104	5.020
Świętokrzyskie	12	707
Warmińsko - mazurskie	66	1.847
Wielkopolskie	174	3.526
Zachodniopomorskie	32	2.363
Zagranica	-	76

Dane - GUS. Rocznik demograficzny, Warszawa, 2001, s. 206 i 210.

Uwzględniając częstotliwość orzekania separacji na 100 tys. ludności należy stwierdzić, że omawiana instytucja prawna była stosowana częściej od średniej krajowej, która wynosiła w 2000 r. 3,5 na 100 tys. ludności, w szczególności w województwach: podlaskim (5,5), lubuskim (5,0), opolskim (4,8), wielkopolskim (4,5), warmińsko-mazurskim (4,5), łódzkim (4,4) i podkarpackim (4, 1).

Częstotliwość orzekania separacji w 2000 r. na 100 tys. ludności przedstawia poniższa tabela.

Województwo	Separacje na 100 tys. ludności
Dolnośląskie	4,6
Kujawsko - pomorskie	3,5
Lubelskie	1,6
Lubuskie	5,0
Łódzkie	4,4
Małopolskie	2,8
Mazowieckie	3,0
Opolskie	4,8
Podkarpackie	4,1
Podlaskie	5,5
Pomorskie	4,1
Śląskie	2,1
Świętokrzyskie	0,9
Warmińsko - mazurskie	4,5
Wielkopolskie	5,2
Zachodniopomorskie	1,9
POLSKA - ogółem	3,5

Dane - GUS: Rocznik demograficzny, Warszawa, 2001, s. 206.

Separacja była wybierana jako sposób unormowania wzajemnych stosunków częściej przez małżonków w wieku przekraczającym 35 rok życia.

Wiek w dniu wpływu sprawy do sądu	Liczba kobiet	Liczba mężczyzn
Poniżej 25 lat	38	20
25-29 lat	152	104
30-34 lata	167	164
35-39 lat	214	193
40-44 lata	258	272
45-49 lat	237	221
50-59 lat	213	271
60 lat i więcej	61	95

Dane - GUS: Rocznik demograficzny, Warszawa, 2001, s. 207.

Liczba orzeczonych separacji zwiększała się z czasem trwania małżeństwa, co ilustruje poniższa tabela.

Okres trwania małżeństwa do dnia wpływu sprawy do sądu	Liczba małżeństw
Krótszy niż 2 lata	31
2-4 lata	108
5-9 lat	214
10-14 lat	202
15-19 lat	262
20-24 lata	202
25- 29 lat	180
30 lat i więcej	141
Ogółem	1340

Dane - GUS: Rocznik demograficzny, Warszawa, 2001, s. 207.

Najczęściej separacja była orzeczona wobec małżonków o średnim poziomie wykształcenia. Wykształcenie średnie i policealne miało 944 mężów (70%) i 875 żon (65,3%), wyższe - 195 mężów (14%) i 270 żon (20%), podstawowe - 185 mężów (13,8%) i 182 żony (13,6%), niepełne podstawowe 16 mężów (około 2%) i 13 żon (około 0,7%).

Ustalono, że w 2000 r. najczęściej przyczyną rozkładu pożycia małżeńskiego, którego skutkiem orzekano separację, była niezgodność charakterów małżonków (w 444 sprawach). Częstą przyczynę rozkładu pożycia stanowiło nadużywanie alkoholu przez męża (w 225 sprawach) oraz niedochowanie wierności małżeńskiej (w 119 sprawach).

III. Charakterystyka małżonków, którzy wnosili o zniesienie separacji i ich sytuacja rodzinna

Większość małżonków wnoszących o zniesienie separacji przekroczyła 40 rok życia. Mniej (od 29 do 39 lat) liczyło tylko 5 kobiet i 5 mężczyzn. Najliczniejsza była grupa małżonków liczących 50 lat lub więcej (w takim wieku było 18 kobiet i 21 mężczyzn) z tym, że więcej niż 60 lat liczyło 11 mężów i 4 żony.

Większość kobiet była dobrze wykształcona - 2/3 z nich miało co najmniej średnie wykształcenie (20 kobiet; w tym 7 wykształcenie wyższe) - 4 pozostały na wykształceniu jedynie podstawowym. Połowa mężczyzn miała co najmniej średnie

wykształcenie (9 wyższe, 7 średnie techniczne). 10 mężczyzn miało zasadnicze wykształcenie zawodowe.

Mężowie kobiet mających jedynie wykształcenie podstawowe przewyższali je w zakresie wykształcenia tylko w ten sposób, iż mieli wykształcenie zawodowe.

Z reguły nie występowały zasadnicze różnice w poziomie wykształcenia pomiędzy mężem i żoną w poszczególnych małżeństwach.

Tylko dwie pary małżeńskie i mąż w jednym z małżeństw (żona, mieszkanka miasta nigdy nie przeprowadziła się do męża, który - z uwagi na wykonywany zawód leśniczego nie mógł zamieszkać w mieście) mieszkali na wsi. Pozostali małżonkowie w przeważającej większości mieszkali w takich miastach, w których mają siedzibę sądy okręgowe.

Pięć kobiet i 4 mężczyźni przed zawarciem małżeństwa, co do którego była orzeczona separacja a potem nastąpiło jej zniesienie, pozostawało wcześniej w innym małżeństwie. Wszystkie kobiety znajdujące się w takiej sytuacji miały dzieci z wcześniejszego małżeństwa. W trzech sprawach dzieci pochodzące z wcześniejszych związków małżeńskich mieli także mężczyźni.

Zdecydowana większość - 24 małżeństwa - miały wspólne dzieci. W 15 sprawach (a więc w połowie) co najmniej jedno spośród wspólnych dzieci było małoletnie zarówno w chwili orzekania separacji, jak i w chwili orzekania o zniesieniu separacji. W sześciu sprawach pełnoletnie wspólne dzieci małżonków były samodzielne.

Sytuacja materialna większości małżonków była trudna, w szczególności gdy nie byli aktywni zawodowo. W opisywanej grupie wystąpiły 4 bezrobotne kobiety, 4 rencistki i 6 emerytek. Jedenastu mężczyzn utrzymywało się z emerytury (w tym 2 z tzw. emerytury pomostowej), jeden był rencistą, a 2 bezrobotnych.

Jedenaście kobiet i 15 mężczyzn utrzymywało się z pracy najemnej.

Trzy kobiety i dwóch mężczyzn prowadziło działalność gospodarczą na własny rachunek, ale większość z nich uzyskiwała z tej działalności dochody nie przekraczające 1 tys. zł miesięcznie. Tylko w jednej sprawie żona prowadziła sklep o wysokich miesięcznych obrotach. W jednej też mąż handlował na bazarze będąc

właścicielem tzw. „szczęki”. Działalność gospodarcza pozostałych polegała na świadczeniu usług lub prowadzeniu małych placówek handlowych (np. kiosku z warzywami), bądź - z różnych przyczyn - była ograniczona (np. dlatego, że prowadzący ją małżonek zaniedbywał pracę w związku z nadużywaniem alkoholu).

Sytuacja materialna poszczególnych osób była skrajnie trudna. W jednej ze spraw żona pracując w wiejskim sklepie zarabiała niewiele ponad 700 zł miesięcznie, po spłacie pożyczki pobierała jednak tylko 500 zł. Ta kwota musiała wystarczyć na utrzymanie pięcioosobowej rodziny - w tym trojga dzieci i męża alkoholika, który wymuszał pewne kwoty na alkohol lub sprzedawał na zakup alkoholu - wbrew woli żony - różne przedmioty z wyposażenia mieszkania. W innej sprawie chora na serce i jaskrę kobieta utrzymywała się z 400 zł renty. Jedna z kobiet pozostawała na utrzymaniu swoich krewnych, inna utraciła prawo do pobierania renty i nie dysponowała żadnymi stałymi przychodami.

W aktach kilku jedynie spraw były informacje pozwalające na ustalenie, że małżonkowie po orzeczeniu separacji zamieszkali oddzielnie. Z reguły orzeczenie separacji nie miało wpływu na miejsce rzeczywistego zamieszkiwania małżonków, którzy bądź już wcześniej mieszkali oddzielnie, bądź pozostawali nadal w tym samym mieszkaniu rodzinnym, zajmując w nim oddzielne pomieszczenia.

Małżeństwa, których separacja następnie została zniesiona, do dnia wpływu do sądu pozwu lub wniosku o jej orzeczenie, z uwagi na długość trwania można podzielić na dwie - prawie równoliczne grupy: małżeństwa trwające krócej niż 15 lat (14 małżeństw) oraz trwające co najmniej 15 lat (16 małżeństw).

W pierwszej grupie połowę stanowiły małżeństwa trwające nie krócej od 2 lat i nie dłużej niż 4 lata (7 małżeństw). W drugiej grupie najwięcej, bo aż 13, było małżeństw trwających nie krócej niż 24 lata (od 24 do 47 lat), z tym że dłużej niż 30 lat trwało 8 małżeństw.

IV. Charakterystyka spraw, w których została orzeczona separacja zniesiona przez sąd w okresie do dnia 30 czerwca 2002 roku

W 26 sprawach, w których do dnia 30 czerwca 2002 r. została zniesiona separacja, orzeczono ją w 2000 r., w pozostałych 4 sprawach w 2001 r.

W 20 sprawach separacja była orzeczona w trybie postępowania procesowego. W 13 z nich powództwo wniosła żona.

Aż w 18 przypadkach małżonek pozwany wyraził zgodę na orzeczenie separacji. Jak z powyższego wynika, w przeważającej większości spraw, mimo przeprowadzenia ich w trybie procesowym, małżonkowie zgodnie zmierzali do osiągnięcia zamierzonego skutku - orzeczenia separacji. (W sprawach, które toczyły się w trybie nieprocesowym - istoty rzeczy, art. 61¹ § 3 k.r.o., małżonkowie zgodnie wnosili o orzeczenie separacji).

W żadnej sprawie - niezależnie od trybu jej rozpoznania - orzeczenie separacji nie zostało zaskarżone. Sądy nie sporządzały więc uzasadnień wyroków ani postanowień.

W 12 przypadkach (na 30) na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy nie można było ustalić przyczyn rozkładu pożycia małżeńskiego. W części z nich można było mieć poważne wątpliwości, czy nastąpił rozkład pożycia, skoro małżonkowie wkrótce po orzeczeniu separacji podjęli wspólne pożycie, zaś separacja została zniesiona po upływie kilku miesięcy od jej orzeczenia.

W pozostałych sprawach najczęściej występowała więcej niż jedna przyczyna rozkładu pożycia małżeńskiego. W 7 sprawach najistotniejszą przyczynę rozkładu pożycia stanowiło nadużywanie alkoholu przez pozwanego męża, z reguły od długiego czasu i w sposób mogący świadczyć o chorobie alkoholowej, której pozwany nie chciał leczyć lub nie leczył skutecznie mimo podejmowanych (z reguły krótkich i niekonsekwentnych) prób.

Nadużyciu alkoholu - w części tych spraw - towarzyszyły nieporozumienia na tle finansowym, związane z nieprzyczynianiem się przez męża do zaspokajania potrzeb

rodziny, znęcanie się psychiczne i fizyczne nad żoną (w jednej ze spraw także nad dziećmi) oraz niewierność męża. Łącznie znęcanie się nad współmałżonkiem lub innymi członkami rodziny wystąpiło w 4 sprawach.

Kolejną przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego, która wystąpiła często (w 8 sprawach) stanowiły różne nieporozumienia na tle finansowym - w jednej ze spraw zaś chodziło wyłącznie o chęć uniknięcia odpowiedzialności z majątku wspólnego za długi żony powstałe w efekcie jej nieudanej działalności gospodarczej.

W 5 sprawach małżonkowie ogólnie powoływali się na niezgodność swoich charakterów. Obok tej przyczyny, w jednej sprawie wystąpiły odmienne koncepcje dotyczące wychowania dzieci i konfliktowość żony (którą ona sama przyznała stwierdzając, że nie potrafi ani doszukać się przyczyny swoich zachowań, ani opanować niepożądanych reakcji), w innej nieporozumienia finansowe.

Niewierność wystąpiła w 4 sprawach, w tym w dwu towarzyszyło jej związanie się jednego z małżonków z innym partnerem trwające od pewnego czasu, którego wyrazem było wspólne zamieszkiwanie z tym partnerem.

Małżonkowie wskazywali także na inne przyczyny rozkładu pożycia, takie jak: wygaśnięcie uczuć, brak pomocy w chorobie lub sama tylko choroba małżonka, który w związku z nią zmienił swoją aktywność w przyczynianiu się do należytego prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, znaczna różnica wieku, brak wspólnego mieszkania, długotrwałe (wielomiesięczne) wyjazdy jednego z małżonków do pracy za granicą, różne poglądy na temat pozycji żony w rodzinie i jej aktywności zawodowej związanej z awansem, brak akceptacji małżonka przez pasierbów.

W dwu sprawach małżonkowie powoływali się na tak długotrwałą separację faktyczną, że uważali za niemożliwe sprecyzowanie - z perspektywy czasu - przyczyn, które doprowadziły do życia w rozłączeniu.

Do orzeczenia separacji w 26 sprawach doszło po przeprowadzeniu postępowania dowodowego ograniczonego do przesłuchania małżonków, także w sprawach, w których małżonkowie mieli wspólne małoletnie dzieci. W czterech sprawach został przeprowadzony wywiad środowiskowy w miejscu zamieszkania dzieci. W trzech sprawach był przeprowadzony dowód z przesłuchania świadków. W większości

spraw informacje dotyczące wspólnego pożycia, przejawów jego rozkładu, przyczyn ubiegania się o orzeczenie separacji pochodziły tylko od małżonków. Wydaje się więc, że w znacznej części tych spraw materiał dowodowy nie był wystarczający do ustalenia przesłanek istotnych dla rozstrzygnięcia.

Działania sądu zmierzające do pojednania małżonków nie były efektywne. Zaledwie w 3 z 10 spraw, w których orzeczenie separacji nastąpiło w trybie nieprocesowym, w protokołach rozprawy znajduje się zapis, iż sąd nakłania małżonków do pojednania.

W 15 sprawach, które toczyły się w trybie procesowym, zostały przeprowadzone posiedzenia pojednawcze. W 2 sprawach sąd postanowił o zaniechaniu posiedzenia pojednawczego. W jednej z nich powołał się na zgodny wniosek stron - bez ustalenia czy stawiennictwo jednej z nich napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody. W drugiej sprawie, częste przebywanie strony za granicą sąd uznał za trudną do przewyciężenia przeszkodę w stawieniu się jej na posiedzenie pojednawcze. W pozostałych sprawach rozprawa została wyznaczona bez uprzedniego wydania postanowienia o zaniechaniu przeprowadzenia posiedzenia pojednawczego.

Tylko w jednym wyroku sąd ustalił winę rozkładu pożycia małżeńskiego. Dwukrotnie została orzeczona eksmisja ze wspólnie zajmowanego mieszkania męża alkoholika. W jednym wyroku były ustalone alimenty na rzecz małżonka. Poza tym, w wyrokach znajdowały się rozstrzygnięcia dotyczące władzy rodzicielskiej i ponoszenia kosztów utrzymania wspólnych dzieci.

V. Postępowanie w sprawach o zniesienie separacji

1. Forma i uzasadnienie wniosku o zniesienie separacji

Zniesienie separacji jest orzekane w postępowaniu nieprocesowym, które toczy się przed sądem okręgowym. Ustalenie sądu właściwego miejscowo następuje na podstawie takich samych kryteriów, jak w sprawie o orzeczenie separacji (art. 567¹ k.p.c.). Obowiązkowe jest przeprowadzenie rozprawy.

Zgodne stanowisko małżonków w przedmiocie zniesienia separacji wskazuje na ich wolę powrotu do sytuacji sprzed jej orzeczenia. Konsekwencją tego jest postanowienie art. 567⁵ k.p.c., iż z chwilą wszczęcia postępowania o zniesienie separacji zawiesza się z urzędu postępowanie w sprawie o eksmisję jednego z małżonków pozostających w separacji z wspólnego mieszkania, jak również postępowanie w sprawie o korzystanie przez takich małżonków z wspólnego mieszkania. Z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia o zniesieniu separacji, postępowanie umarza się z urzędu.

Zniesienie separacji następuje na zgodny wniosek małżonków. Ustawa nie przesądza, czy powinien on być sporządzony w jednym piśmie procesowym. Praktyka była następująca: w 18 sprawach wniosek sporządzono w jednym piśmie procesowym, w którym oboje małżonkowie zostali wskazani jako wnioskodawcy i oboje podpisali pismo; w 4 sprawach jedno pismo zawierające wniosek o zniesienie separacji zostało podpisane przez oboje małżonków, ale jako wnioskodawca został wskazany jeden z małżonków; w 3 sprawach jedno pismo procesowe, podpisane przez oboje małżonków, jednego z nich wskazywało jako wnioskodawcę, drugiego jako uczestnika postępowania; w 2 sprawach do sądu wpłynęły w tym samym czasie pisma procesowe każdego z małżonków zawierające wniosek o zniesienie separacji.

Jak z powyższego wynika, mimo pewnych różnic w określeniu pozycji każdego z małżonków, w 90% spraw wniosek został złożony w jednym piśmie procesowym.

W jednym przypadku, sąd rozpoznał sprawę o zniesienie separacji w sytuacji, gdy wniosek został złożony tylko przez jednego z małżonków, a na rozprawę nie stawił się - prawidłowo powiadomiony o jej terminie - drugi małżonek. Do odroczenia rozprawy wystarczyło oświadczenie obecnego małżonka, iż nieobecny pragnie zniesienia separacji. Na kolejny termin stawili się oboje małżonkowie i wyrazili wolę zniesienia separacji. Jednocześnie zawarli ugodę dotyczącą sposobu ponoszenia kosztów utrzymania mieszkania.

Uzasadniając wniosek o zniesienie separacji, wszyscy małżonkowie wskazywali na podjęcie pożycia (choćby nawet nadal niektórzy mieszkali oddzielnie). Dodatkowo w 3 sprawach podali, iż swoją decyzję podjęli zważywszy na dobro wspólnego dziecka (dzieci). W jednym z wniosków żona wskazała na abstynencję męża alkoholika.

Tylko w jednym przypadku małżonkowie wnosili o zachowanie ustroju rozdzielności majątkowej.

2. Przebieg i czas trwania postępowania

We wszystkich sprawach, postępowanie o zniesienie separacji trwało krótko. Osiemdziesiąt procent spraw zakończyło się wydaniem postanowienia znoszącego separację w terminie nie przekraczającym 3 miesięcy od dnia wpływu wniosku do sądu. W 5 sprawach postępowanie trwało od 3 do 5 miesięcy, a w jednej 10 miesięcy, z tym, że w tej sprawie miało miejsce zawieszenie postępowania.

Tylko w jednej sprawie odbyły się dwa posiedzenia sądu. W pozostałych odbyła się jedna krótka rozprawa. W połowie spraw trwała krócej niż 20 minut, w 1/4 spraw - 20 minut, w 2 sprawach po 45 minut a w pozostałych sprawach od 20 minut do 30 minut.

VI. Ocena przyczyn zniesienia separacji

Dwadzieścia małżeństw (2/3 małżeństw takich małżeństw, w których separacja została orzeczona a następnie zniesiona do dnia 30 czerwca 2002 r.) trwało w stanie separacji - od jej orzeczenia do zniesienia - od 1 roku do 2 lat. (W 11 przypadkach od orzeczenia separacji do jej zniesienia ostatecznym, prawomocnym postanowieniem sądu upłynęło od 12 do 18 miesięcy. Dziewięć małżeństw w stanie separacji pozostawało od 18 do 24 miesięcy.) Wśród pozostałych - w siedmiu przypadkach - separacja trwała krócej od jednego roku (od siedmiu do dziesięciu miesięcy), w dwóch nieco ponad 2 lata. W jednej sprawie, od orzeczenia separacji do ustania małżeństwa wskutek śmierci żony upłynął rok (żona zmarła po złożeniu wniosku, a przed jego rozpoznaniem).

Krótki okres od orzeczenia separacji do jej zniesienia skłaniał do postawienia hipotezy, iż co najmniej w części spraw separacja, następnie zniesiona, została orzeczona zbyt pochopnie, pomimo że nie zostały spełnione należycie przesłanki jej orzeczenia. Hipoteza ta potwierdziła się.

W części spraw separacja została orzeczona mimo, że nie wszystkie więzi pomiędzy małżonkami ustały, czego sąd nie ustalił, bowiem postępowanie dowodowe było bardzo niedoskonałe. W niektórych sprawach, brak rozkładu pożycia małżeńskiego wynikał z wyjaśnień samych małżonków. Sąd orzekł jednak separację. Trudno oprzeć się wrażeniu, że w takich sprawach sąd spełniał „życzenie” małżonków, jakby był jedynie uprawniony do „zarejestrowania” zgodnie wyrażonej woli orzeczenia separacji.

W części spraw, orzeczenie separacji - w świetle zgromadzonego materiału dowodowego - było uzasadnione. Po wydaniu orzeczenia następowały jednak nieoczekiwane zdarzenia losowe. Mąż, który znalazł się w bardzo trudnej sytuacji życiowej np. z powodu choroby lub innego zdarzenia losowego, doznawał pomocy i wsparcia od drugiego z małżonków. Podobnie bywało, gdy choroba lub inne niekorzystne zdarzenia dotyczyły wspólnego dziecka, nad którym bezpośrednią pieczę w okresie separacji sprawowało jedno z rodziców. Takie doświadczenie życiowe uświadamiało małżonkom, że łączą ich silne więzi emocjonalne i powracali do wspólnego pożycia.

Wśród przyczyn orzeczenia separacji występował alkoholizm jednego z małżonków, który nie podejmował skutecznego leczenia odwykowego. Orzeczenie separacji bywało wstrząsem, który uświadamiał małżonkowi uzależnionemu, iż dalsze jego pozostawanie w nałogu może doprowadzić do definitywnego ustania małżeństwa przez orzeczenie rozwodu. W konsekwencji, mąż poddawał się leczeniu lub podejmował decyzję o abstynencji. Z reguły drugi z małżonków (we wszystkich przypadkach żona) okazywał alkoholikowi pomoc i wsparcie psychiczne, co powodowało powrót do wspólnego pożycia.

Do zniesienia separacji dochodziło także w sytuacjach, gdy ustały przyczyny uniemożliwiające lub utrudniające zgodne pożycie małżonków - np. usamodzielnienie się dzieci jednego z małżonków, które nie zaakceptowały macochy, uniemożliwiając małżonkom wspólne zamieszkiwanie albo rozwiązanie majątkowych przyczyn konfliktu.

W niektórych sprawach orzeczenie separacji okazało się - z perspektywy czasu - czynnikiem „uzdrawiającym” małżeństwo. Takiego właśnie skutku separacji

oczekiwali jej projektodawcy. Należy jednak zauważyć, iż przypadki takie występowały bardzo rzadko, co być może jest związane z bardzo jeszcze krótkim okresem obowiązywania przepisów o separacji.

Zniesienie separacji umożliwiło naprawienie „pomyłki sądowej”, gdy orzeczenie separacji było niezasadne lub przedwczesne.

Na obecnym etapie stosowania norm o separacji i jej zniesieniu nie można przesądzić, jaka będzie częstotliwość powrotu małżonków do wspólnego pożycia po orzeczeniu separacji. Można jedynie odnotować, że do dnia 30 czerwca 2002 r. zostało zniesionych 2% separacji orzeczonych w 2000 r.

Aneks

Opisy wybranych spraw o zniesienie separacji według przyczyn, które wywołały decyzje o zniesieniu separacji

1. Orzeczenie separacji mimo braku zupełnego rozkładu pożycia małżeńskiego

Sprawa 1

Małżeństwo zostało zawarte w 1990 r. Żona miała wówczas 23 lata i średnie wykształcenie ekonomiczne. Cztery lata starszy mąż był inżynierem. Wkrótce urodziło się dziecko. Rodzina dysponowała własnym mieszkaniem. Sytuacja ekonomiczna była stabilna. Mimo, że małżonkowie prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, wychowywali dziecko i regularnie współżyli ze sobą fizycznie, mąż nie dochowywał wierności. Było to przyczyną nieporozumień i negatywnie wpływało na atmosferę w rodzinie. Mąż z innymi kobietami wyjeżdżał na urlopy, bywał w kawiarniach i dyskotekach. Gdy aktualna partnerka zmierzała do zalegalizowania związku, wracał „na łono rodziny”. Żona ukrywała przed dzieckiem przyczyny okresowych nieobecności ojca wyjaśniając, że są to szkolenia i wyjazdy służbowe. Ten „styl życia” męża był przyczyną stałych napięć. Żona bezskutecznie domagała

się wierności małżeńskiej. Pod koniec 1999 r. małżonkowie przestali prowadzić wspólne gospodarstwo domowe.

Po 10 latach trwania małżeństwa, w lutym 2000 r., żona wystąpiła z żądaniem orzeczenia rozwodu z wyłącznej winy męża. Podczas posiedzenia pojednawczego w sprawie rozwodowej, w marcu 2000 r. pozwany przyznał okoliczności faktyczne podane przez żonę w uzasadnieniu pozwu rozwodowego. Oświadczył także, że nie kocha żony choć życzy jej jak najlepiej i chciałby żeby była szczęśliwa. Oboje małżonkowie oświadczyli, że nie ma możliwości pojednania, jednakże przyznali zgodnie, że dobrowolnie współżyli ze sobą fizycznie na dwa dni przed posiedzeniem pojednawczym. Na rozprawie wyznaczonej po upływie miesiąca od posiedzenia pojednawczego żona zmieniła żądanie pozwu, domagając się orzeczenia separacji (a nie jak dotychczas rozwodu) z wyłącznej winy męża. Pozwany wyraził na to zgodę. Zaakceptował także propozycje żony dotyczące władzy rodzicielskiej oraz jego udziału w kosztach utrzymania dziecka. Zmiana w sytuacji rodzinnej od posiedzenia pojednawczego polegała tylko na tym, że od 2 tygodni pozwany mieszkał ze swoimi rodzicami.

Na kolejnej rozprawie, która odbyła się po trzech tygodniach, strony pottrzymały dotychczasowe stanowiska. Pozwany znowu mieszkał z żoną i synem we wspólnym mieszkaniu, choć w oddzielnym pokoju. Małżonkowie zgodnie przyznali, że nadal współżyją ze sobą fizycznie. Ostatni raz w tygodniu poprzedzającym rozprawę. Pozwany przyznał się do zdrad małżeńskich, oświadczył jednak, że też ma do żony zastrzeżenia bo jest ona bardzo nerwowa.

Oboje twierdzili, że ich syn został poinformowany o toczącej się sprawie o separację i zaakceptował takie rozwiązanie sytuacji rodzinnej, które nie kończy się rozwodem.

Pod koniec kwietnia 2000 r. sąd orzekł separację z winy pozwanego. Powódce powierzył wykonywanie władzy rodzicielskiej. Ograniczył władzę rodzicielską ojca do współdecydowania o wyborze szkoły oraz leczenia w razie choroby dziecka. Zobowiązał matkę do udzielania ojcu okresowych informacji o sytuacji dziecka jeżeli on się o to zwróci. Zostały ustalone alimenty od ojca w kwocie proponowanej przez matkę. Sąd nie rozstrzygnął o sposobie korzystania z wspólnego mieszkania.

W październiku 2001 r. małżonkowie wnieśli o zniesienie separacji informując sąd, że małżeństwo funkcjonuje należycie. Dwudziestego grudnia 2001 r., po 10 minutowej rozprawie, separacja została zniesiona.

Sprawa 2

Małżeństwo 20-letniej kobiety i o 5 lat starszego mężczyzny (oboje o wykształceniu zawodowym) zostało zawarte w 1970 r. Urodziło się z niego 2 synów - w 1971 r. oraz w 1987 r. Przez 20 lat związek dobrze funkcjonował. Sytuacja zmieniła się w 1990 r. kiedy to żona, wskutek gościa postępującego, musiała przerwać pracę zawodową. Wywołało to istotne pogorszenie sytuacji materialnej rodziny. Mąż głównie dostarczał środki na zaspokojenie potrzeb rodziny i w związku z tym zaczął skrupulatnie sprawdzać wszystkie wydatki dokonywane przez żonę, którą zobowiązywał do składania „sprawozdań” i wyjaśnień dotyczących rachunków. Było to dla żony bardzo bolesne i upokarzające.

Taka „polityka finansowa” w rodzinie była też związana z faktem zakupu zdewastowanej części domu, który mąż osobiście remontował, przeznaczając na ten cel zaoszczędzone środki. Po zakończeniu prac remontowych, mąż przeprowadził się w 1997 r. do „swojego” domu. Mimo tego, w czasie pracy męża (aby nie spotkać go) żona przychodziła do „jego” domu i przygotowywała tam posiłki dla męża i syna, zaś w czasie dłuższych wyjazdów służbowych męża mieszkała wraz z synem w wyremontowanym, pięciopokojowym domu. Dotychczasowe mieszkanie rodzinne, w którym żona mieszkała stale, było pozbawione wygód, co - zważywszy na rodzaj choroby żony - było dla niej uciążliwe.

W październiku 2000 r. żona wystąpiła z powództwem o orzeczenie separacji bez ustalenia winy rozkładu pożycia; proponowała, aby syn zamieszkał z ojcem, ale „stołował się” u niej oraz wnosiła o zaniechanie przeprowadzenia posiedzenia pojednawczego bez uzasadnienia tego wniosku.

Sąd przeprowadził postępowanie pojednawcze. Powódka oświadczyła, że nie chce się pojednać bo „*pozwany nie dawał pieniędzy i zerwaniu uległo pożycie*”

mażeńskie". Pozwany potwierdził przyczynę konfliktów w małżeństwie i także oświadczył, że nie chce pojednania.

Z przeprowadzonego przez kuratora zawodowego wywiadu środowiskowego wynikało, że oboje rodzice troszczą się o syna, interesują się jego nauką i kontaktują się w jego sprawach. Chłopiec rozumie sytuację w rodzinie, dostrzega błędy obojga i niewłaściwe zachowanie ojca. Godzi się na zamieszkanie z ojcem z uwagi na lepsze warunki bytowe. Kontakt z matką zostanie zachowany, gdyż nadal ona będzie dbała o sprawy bieżące i wyżywienie.

Pozwany w rozmowie z kuratorem wyraził nadzieję, że żona zaakceptuje jego decyzje finansowe i podporządkuje się im w przyszłości bez żadnych zastrzeżeń. Nie dostrzega bowiem niczego niewłaściwego w swoim postępowaniu. Wyłącznie sam zamierza nadal podejmować wszystkie decyzje finansowe, a żona powinna się z tym pogodzić.

Podczas rozprawy oboje małżonkowie wyrazili nadzieję, że może w przyszłości dojdą do porozumienia. Oboje deklarowali, że małżeństwo zawarli z miłości. Pozwany stwierdził, że nadal kocha żonę i ma nadzieję, że ona do niego wróci.

Małżonkowie zadeklarowali, że sytuacja faktyczna po orzeczeniu separacji nie ulegnie zmianie. Będą mieszkać oddzielnie, ale żona nadal będzie przychodziła do domu, w którym mieszka mąż z synem i za pieniądze przekazywane przez męża przygotowywała obiady dla całej rodziny.

Jak z powyższego wynika, między stronami była zachowana więź emocjonalna i gospodarcza. Dodatkowym wzmacniającym obie te więzi czynnikiem była wspólna troska o małoletniego syna. Mimo tego, 20 grudnia 2000 r. sąd orzekł separację.

W czerwcu 2001 r. małżonkowie zamieszkali razem, a na początku października wnieśli o zniesienie separacji. Wskazali, że syn pragnął ich pojednania, a im obojgu zależy na dobrym wychowaniu dziecka. Dwudziestego siódmego listopada sąd zniósł separację.

Sprawa 3

Strony zawarły związek małżeński w 1985 r. Było to pierwsze małżeństwo dla obojga. Żona liczyła wówczas 25 lat, mąż był o rok starszy. Po 2 latach urodziła się córka.

Oboje małżonkowie mają wyższe wykształcenie tej samej specjalności oraz pracują w tym samym zakładzie pracy. Pozycja zawodowa żony jest jednak wyższa, co wyraża się w zajmowaniu kierowniczego stanowiska i uzyskiwaniu ponad dwukrotnie wyższych zarobków. Ich sytuacja majątkowa jest bardzo dobra, zdecydowanie lepsza od przeciętnej. Małżonkowie do chwili orzeczenia separacji pozostali w ustroju wspólności ustawowej.

Po 15 latach trwania małżeństwa, żona (reprezentowana przez pełnomocnika - adwokata) wniosła o orzeczenie separacji. Małżonkowie zamieszkiwali wówczas razem z córką we wspólnym pięciopokojowym domu jednorodzinnym.

Jako przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego, powódka wskazała w pozwie „konflikty na tle znacznej różnicy charakterów” oraz zazdrość męża o jej sukcesy zawodowe. Jednocześnie twierdziła, że zaangażowanie zawodowe nie uniemożliwia jej wywiązywanie się z obowiązków rodzinnych.

Podczas posiedzenia pojednawczego, które trwało 15 minut, małżonkowie zgodnie podali, że zupełny rozkład pożycia trwa od 2 lat. Pozwany przyznał, iż przyczyną rozkładu pożycia były konflikty dotyczące zaangażowania zawodowego żony.

Małżonkowie zgodnie twierdzili, że współuczestniczą w wychowaniu i utrzymywaniu córki, która dobrze się rozwija i nie sprawia jakichkolwiek kłopotów wychowawczych.

Strony odmówiły podjęcia próby wspólnego pożycia. Przewodniczący stwierdził, że do pojednania nie doszło i wyznaczył termin rozprawy za 4 tygodnie od dnia, w którym odbyło się posiedzenie pojednawcze.

Rozprawa trwała 35 minut. Sąd przesłuchał jednego świadka na okoliczności dotyczące sytuacji wspólnego dziecka. Powód przyznał okoliczności faktyczne. Jako przyczynę rozkładu wskazał „wygórowane ambicje powódki w zakresie pracy zawodowej”.

Oboje małżonkowie zgodnie twierdzili, że separacja da im „czas do namysłu” co do dalszego trwania związku małżeńskiego. Nie wnosili o podział majątku wspólnego. Zgodnie oświadczyli, że nie zachodzi potrzeba rozstrzygnięcia o sposobie korzystania z wspólnego domu, w którym zamieszkiwali.

Sąd orzekł separację. W wyroku nie rozstrzygnął o winie za rozkład pożycia. Pozostawił obojgu rodzicom pełną władzę rodzicielską i ustalił, że miejscem pobytu córki będzie miejsce pobytu matki.

Po 7 miesiącach od orzeczenia separacji, małżonkowie dokonali - formie aktu notarialnego - częściowego podziału majątku wspólnego, polegającego na tym, że prawo własności do domu jednorodzinnego ma przysługiwać wyłącznie żonie, bez spłat na rzecz męża. Pozostały majątek o znacznej wartości nie został podzielony.

Po upływie roku od orzeczenia separacji, małżonkowie we wspólnym wniosku, sporządzonym w jednym piśmie procesowym, zgodnie wnosili o zniesienie separacji stwierdzając, że była ona „przedwczesna” bowiem „nie doszło do zerwania więzów małżeńskich” i mimo orzeczenia separacji małżonkowie razem mieszkają, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, wychowują córkę. Małżeństwo przez cały czas trwa.

Podczas 20-minutowej rozprawy małżonkowie podtrzymali wniosek i stwierdzili, że przed rokiem podjęli pożycie. Wniosek został uwzględniony i separacja została zniesiona.

Należy zauważyć, że postępowanie dowodowe w omówionej sprawie o orzeczenie separacji miało bardzo ograniczony zakres. Sąd ustalając rozkład pożycia małżeńskiego dał wiarę wyjaśnieniom samych małżonków. Pomiedzy ich twierdzeniami w sprawie o separację oraz we wniosku o zniesienie separacji zachodzi sprzeczność. Wydaje się bowiem, że w chwili orzekania separacji rozkład pożycia nie nastąpił, mimo istnienia konfliktów dotyczących realizacji kariery zawodowej przez żonę.

Z treści wyjaśnień małżonków podczas rozprawy zdaje się wynikać, że podjęli współżycie (więź gospodarcza zapewne trwała nieprzerwanie) jeszcze przed uprawomocnieniem się orzeczenia o separacji.

Próby pojednania małżonków nie były intensywne, o czym pośrednio świadczy zaledwie 15-minutowe trwanie posiedzenia pojednawczego (toczącego się w obecności pełnomocnika żony - adwokata).

2. Zniesienie separacji w związku z poważną chorobą jednego z małżonków, któremu drugi małżonek udzielił pomocy i wsparcia

Sprawa 1

Związek małżeński został zawarty w 1960 r., kiedy żona liczyła 21 lat a mąż 23 lata. Z małżeństwa nie ma wspólnych dzieci. Małżonkowie należą do środowiska inteligenckiego. Żona ma wykształcenie średnie, mąż wyższe. Podczas trwania sprawy o separację oboje byli już emerytami.

Przez cały czas trwania małżeństwa małżonkowie zamieszkiwali we wspólnym trzypokojowym mieszkaniu. W 1988 r. nastąpiła faktyczna separacja „od stołu i łoża”. Każde z małżonków zajęło jeden z małych (lecz o jednakowej powierzchni) pokoi i wyłącznie z niego korzystało. Z największego pokoju, kuchni i łazienki oboje małżonkowie korzystali bezkonfliktowo. Prowadzili we wspólnym mieszkaniu odrębne gospodarstwa domowe. Stosunki między nimi układały się poprawnie, choć cechowała je obojętność.

We wspólnym wniosku, sporządzonym w jednym piśmie procesowym, małżonkowie stwierdzili, że oboje nie akceptują rozwodu, a ponieważ „ustawodawstwo stworzyło możliwość prawnego orzeczenia separacji” - pragną z tej możliwości skorzystać.

Jednocześnie małżonkowie wnieśli o dokonanie podziału majątku wspólnego (dorobkowego) przez przyznania wyłącznego prawa do spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, w którym mieszkają, żonie, bez spłat dla męża. Wymienione ograniczone prawo rzeczowe stanowiło jedyny składnik majątku wspólnego o znacznej wartości. Małżonkowie wyjaśnili, że - o ile prawo to zostanie przyznane przez sąd tylko żonie - oboje będą nadal korzystać z mieszkania na dotychczasowych zasadach, jednakże wyłącznie żona będzie pokrywała wszystkie koszty związane z korzystaniem z mieszkania, remontami, ubezpieczeniem itp.

Podczas rozprawy (która trwała 30 minut) oboje małżonkowie zgodnie wnosili o orzeczenie separacji i wskazany podział majątku. Sąd nie podjął żadnej próby doprowadzenia do pojednania małżonków i na początku stycznia 2001 r. orzekł separację i podział majątku wspólnego - zgodnie z oczekiwaniami małżonków.

Trzynastego dnia po orzeczeniu separacji **mąż bardzo poważnie zachorował**, jego życie było zagrożone. Został hospitalizowany. Żona udzielała mu wsparcia psychicznego, odwiedzała systematycznie chorego w szpitalu, a po jego powrocie do domu opiekowała się nim i udzielała wszelkiej potrzebnej pomocy.

Po upływie trzech miesięcy od orzeczenia separacji, małżonkowie zgodnie wnieśli (w jednym piśmie procesowym) o zniesienie separacji z utrzymaniem jednakże rozdzielności majątkowej. Choroba męża i postawa żony uświadomiła obojgu, że nadal łączy ich silna więź emocjonalna, która uległa sprawdzeniu, „odnowieniu” i wzmocnieniu w trudnej sytuacji życiowej. Stwierdzili, że pochopnie wnieśli o orzeczenie separacji (po ponad 40 latach od zawarcia małżeństwa i 12-letnim okresie rozdziału „od stołu i łóża”). Sąd zniósł separację w sierpniu 2001 r. i utrzymał, wynikającą z orzeczenia separacji, rozdzielność majątkową.

Sprawa 2

W chwili zawierania małżeństwa w 1998 r., oboje małżonkowie nie byli już aktywni zawodowo. Żona liczyła 62 lata i była inwalidką utrzymującą się z niewysokiej reny. Miała za sobą dwa nieudane małżeństwa zakończone rozwodami. Mąż ukończył lat 70. Jego sytuacja materialna, jako emerytowanego oficera zawodowego, była dobra (emerytura pięciokrotnie wyższa od renty żony). Mąż był rozwodnikiem.

Oboje małżonkowie mieli mieszkania i po zawarciu związku małżeńskiego nadal mieszkali oddzielnie. Różnili się bardzo temperamentami i poglądami. Oboje byli uparci i żadne nie chciało ustąpić. Właściwie, od zawarcia małżeństwa do wniesienia przez żonę powództwa o separację bez ustalania winy rozkładu pożycia (po 2 latach i 6 miesiącach od zawarcia małżeństwa) nie zostały nawiązane więzi charakterystyczne dla pożycia małżeńskiego.

Pozwany wniósł także o orzeczenie separacji bez ustalania winy rozkładu pożycia. Podczas posiedzenia pojednawczego (które nie doprowadziło do pojednania) pozwany stwierdził „w tej chwili jesteśmy jak dwa wulkany, być może będziemy jeszcze razem (...)”.

Sąd orzekł separację w drugiej połowie listopada 2000 r. Na początku lutego 2002 r. małżonkowie (w jednym piśmie procesowym) zgodnie wnieśli o zniesienie separacji.

Po orzeczeniu separacji, mąż poddał się **czterokrotnie zabiegom operacyjnym** stawu biodrowego. Żona w tej sytuacji udzieliła mu wszelkiego wsparcia oraz potrzebnej pomocy. Małżonkowie zaczęli prowadzić wspólne gospodarstwo domowe.

Dopiero po przebytych doświadczeniach małżonkowie nawiązali pełną więź małżeńską. Nadal jednak mieszkali oddzielnie (w niewielkiej odległości od siebie), a podczas rozprawy w sprawie o zniesienie separacji podtrzymali chęć oddzielnego mieszkania.

Oboje stwierdzili, że decyzja o separacji była pochopna, deklarowali wzajemne uczucia i chęć pomocy. Mąż (blisko 9 lat starszy od żony), stwierdziwszy, że kocha żonę, dodał także „*Poza tym ktoś musi się mną opiekować, musi mi też pomagać*”. Sąd zniósł separację po 15 miesiącach od jej orzeczenia.

3. Zniesienie separacji w związku z poważną chorobą wspólnego dziecka lub problemami wychowawczymi wspólnego dziecka powstałymi po orzeczeniu separacji

Sprawa 1

Małżeństwo zostało zawarte w 1985 r. w związku z ciążą żony, która liczyła wówczas 28 lat. Mąż był o 2 lata młodszy. Dla obojga był to pierwszy związek małżeński. Oboje małżonkowie mieli średnie wykształcenie techniczne i byli czynni zawodowo. W celu polepszenia sytuacji materialnej rodziny, mąż podjął pracę za granicą. Okresy jego nieprzerwanej pracy za granicą były długie, często półroczne. Żona pracowała zawodowo, prowadziła gospodarstwo domowe i wychowywała syna. Było to dla niej trudne. Mimo, że dziecko chorowało, ojciec nie przerwał pracy za granicą i według opinii żony nie przejawiał zainteresowania dzieckiem. Podczas krótkich pobytów

męża w kraju, między małżonkami dochodziło do napięć i nieporozumień. Sytuacja nie uległa poprawie gdy mąż zakończył pracę za granicą. Małżonkowie nie mogli się porozumieć w żadnej sprawie. Konflikt między nimi narastał i pogłębiał się stopniowo. Oddziaływał negatywnie także na dziecko.

Po 11 latach od zawarcia małżeństwa, w 1996 r., mąż wyprowadził się ze wspólnego mieszkania. Oboje małżonkowie akceptowali rozstanie od dłuższego czasu, uważając je za nieuchronne. Uznali, że więź emocjonalna ustała. Wygasły także pozostałe więzi małżeńskie.

Syn mieszkał z matką. Ojciec uczestniczył w jego utrzymaniu i zachowywał styczność osobistą z synem bez utrudnień ze strony matki dziecka. Do dłuższych spotkań dochodziło w mieszkaniu ojca. Początkowo ta sytuacja była dla dziecka trudna, ale ją zaakceptowało.

Kontakt małżonków był bardzo ograniczony - tylko przy okazji spotkań ojca z synem w mieszkaniu matki.

W lutym 2000 r. mąż wniósł powództwo o orzeczenie separacji. Sąd nie podjął żadnych działań w celu pojednania stron. Małżonkowie nie stawili się na posiedzenie pojednawcze (powód nie podjął wezwania w terminie). W związku z powyższym - jak wynika z protokołu posiedzenia pojednawczego *„Sędzia stwierdza iż do pojednania nie doszło i skierował sprawę na rozprawę, której termin zostanie wyznaczony w odrębnym zarządzeniu”*.

W piśmie procesowym, zatytułowanym *„Wniosek dowodowy dotyczący pozwu o separację”* pozwana przedstawiła sytuację w małżeństwie w sposób zgodny z uzasadnieniem pozwu sporządzonym przez męża oraz również wniosła o orzeczenie separacji bez ustalania winy rozkładu pożycia małżeńskiego.

Podczas rozprawy, która odbyła się na początku października, strony zgodnie żądały orzeczenia separacji, powierzenia wykonywania władzy rodzicielskiej nad synem matce z ograniczeniem władzy rodzicielskiej ojca i ustalenia udziału ojca w kosztach utrzymania dziecka na dotychczasowym poziomie. Sąd nie nakłaniał małżonków do pojednania. Stanowisko stron zostało w pełni uwzględnione, separacja zaś orzeczona.

Dwudziestego pierwszego sierpnia 2001 r. małżonkowie zgodnie (w równocześnie złożonych oddzielnych pismach) wnosili o zniesienie separacji. Małżonkowie stwierdzili, że **poważna choroba syna** (sąd nie dowieiedział jaka) spowodowała ich ponowne zbliżenie. Mąż często bywał w mieszkaniu żony, z którą przebywał syn. W czerwcu 2001 r. małżonkowie podjęli wspólne pożycie. 19 listopada 2001 r. separacja została zniesiona po przeprowadzeniu 10-minutowej rozprawy.

Sprawa 2

Strony zawarły związek małżeński w 1973 r. Mąż miał wówczas 19 lat i wykształcenie zawodowe, żona zaś 20 lat i średnie wykształcenie techniczne. Po roku urodził się pierwszy syn, a w 1988 r. drugi. Małżeństwo - przez długi czas zgodnie - zaczęło źle funkcjonować, gdyż mąż podjął pracę związaną z dłuższą nieobecnością w miejscu zamieszkania. Doszło do ustania pożycia i zerwania więzi gospodarczej. W 1991 r. mąż się wyprowadził zachowując kontakt z synem. Dobrowolnie łożył na utrzymanie dziecka.

Syn stron był dobrze rozwinięty fizycznie i psychicznie. Nie sprawiał kłopotów wychowawczych. Uzyskiwał zadawalające wyniki w nauce. Oddzielne zamieszkiwanie rodziców zaakceptował.

W styczniu 2000 r. mąż wystąpił z powództwem o separację. Celem orzeczenia separacji miało być zalegalizowanie istniejącego od 9 lat stanu faktycznego. Do pojednania małżonków nie doszło. Oboje zgodnie żądali orzeczenia separacji bez ustalania winy rozkładu pożycia, oraz pozostawienia obojgu pełni władzy rodzicielskiej. Uzgodnili też udział męża w kosztach utrzymania syna.

Dwudziestego szóstego czerwca 2000 r. została orzeczona separacja. Sąd musiał więc dojść do przekonania, że dobro małoletniego syna stron nie ucierpi w związku ze zmianą stanu prawnego w małżeństwie rodziców pozostających od dłuższego czasu w separacji faktycznej.

Okazało się, że było inaczej. **Syn** stron zaczął mieć **kłopoty z nauką, wagarował, sprawiał problemy wychowawcze**. Zmobilizowało to oboje rodziców do wspólnych działań w celu przezwyciężenia trudności. Nawiazali z sobą bliższy kontakt. Częściej

się spotykali. Kłopoty z wychowaniem syna zaczęli traktować jako wspólne. W konsekwencji, w styczniu 2002 r. małżonkowie zamieszkali razem, a wszystkie więzi małżeńskie ponownie zaczęły ich łączyć.

W końcu marca 2002 r. wnieśli o zniesienie separacji. W uzasadnieniu wniosku podali, że pod wpływem dziecka i rodziny podjęli rozmowy, które w efekcie doprowadziły do odbudowania więzi uczuciowej. Separacja została zniesiona 29 kwietnia 2002 r.

4. Zniesienie separacji w związku ze zmianą sytuacji materialnej jednego z separowanych małżonków

Sprawa 1

Związek małżeński stron został zawarty w 1996 r. po półrocznej znajomości. Żona liczyła wówczas 48 lat, mąż był o 10 lat starszy. Mimo, że każde z małżonków miało oddzielne mieszkanie, przez 2 lata zamieszkiwali wspólnie. W następstwie konfliktu (określonego przez żonę jako kłótnia), żona wyprowadziła się do mieszkania należącego do jej majątku odrębnego.

W październiku 1999 r. małżonkowie, nie wykonujący już pracy zarobkowej (źródłem utrzymania męża była emerytura, żony - renta), zawarli w formie aktu notarialnego umowę wprowadzającą rozdzielność majątkową, a w połowie stycznia 2000 r. zgodnie wnieśli o orzeczenie separacji.

W uzasadnieniu wniosku małżonkowie stwierdzili, że od ponad roku występuje między nimi zupełny rozkład pożycia małżeńskiego spowodowany niezgodnością charakterów i zróżnicowanym temperamentem. Wyrazili przeświadczenie, iż orzeczenie separacji wytworzy między nimi właściwy dystans, który pozwoli im przemyśleć dalsze losy małżeństwa.

Po niespełna 2 miesiącach od złożenia wniosku została orzeczona separacja. Jedyna rozprawa, po której ją orzeczono, trwała 20 minut. W protokole znajduje się zapis, że sąd nakłaniał małżonków do pojednania oraz stwierdzenie, że do pojednania nie doszło. Ustalenie stanu faktycznego sprawy nastąpiło wyłącznie na podstawie zeznań małżonków przesłuchanych w trybie art. 304 k.p.c.

W grudniu 2001 r. małżonkowie wnieśli o zniesienie separacji, bowiem od roku „są razem”, mimo, że nadal zamieszkują oddzielnie. Z uzasadnienia wynika, że podczas trwania separacji uległa zasadniczej zmianie sytuacja materialna żony. **Utraciła ona uprawnienie do pobierania renty inwalidzkiej**, która stanowiła główne źródło jej utrzymania. Odrzuciła finansową pomoc ze strony męża, ale zaakceptowała prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego. Nowa sytuacja spowodowała przewartościowanie wzajemnych relacji i doprowadziła do pojednania.

Po 25 dniach od złożenia wniosku o zniesienie separacji i po przeprowadzeniu trwającej 19 minut rozprawy, sąd zniósł separację.

5. Zniesienie separacji w związku z zakończeniem sporów majątkowych między małżonkami

Sprawa 1

Prezentowana sprawa nie jest typowa. Dotyczy małżeństwa obywatela polskiego z cudzoziemką mającą kartę stałego pobytu w Polsce, w którym mimo licznych różnic pomiędzy małżonkami (różna narodowość, różnice obyczajowe, żona o wyższym wykształceniu artystycznym o 8 lat młodsza od męża mającego tylko wykształcenie zawodowe) konflikt dotyczył nieporozumień majątkowych.

Strony poznały się, gdy późniejszy mąż (pozostający wówczas w innym małżeństwie, z którego miał dziecko) wykonywał pracę zawodową w państwie, którego obywatelką była późniejsza żona. Znajomość ta i domniemana niewierność męża była zapewne podstawową przyczyną rozwiązania jego pierwszego małżeństwa z obywatelką polską.

Związek małżeński strony zawarły za granicą, w 1986 r., dopiero jednak po 4 latach żona przyjechała na stałe do Polski wraz ze swoim 14-letnim synem z innego związku.

W toku postępowania małżonkowie podawali sprzeczne wersje dotyczące pierwszego okresu ich małżeństwa. Mąż twierdził, że żona odwiedziła go w Polsce tylko kilka razy podczas pierwszych 4 lat trwania małżeństwa, a przebywając w swoim państwie sprzedawała wspólne przedmioty, przywłaszczając sobie uzyskaną

cenę. Żona twierdziła, że bywała 2-3 razy w miesiącu, łącząc spotkania z mężem z intensywną działalnością handlową - korzystną z uwagi na znaczną różnicę cen większości towarów w Polsce oraz w jej miejscu zamieszkania za granicą. Żona twierdziła, że środki uzyskane z handlu przeznaczała na budowę domu wznoszonego na gruncie należącym do majątku odrębnego męża, w którym małżonkowie mieli zamieszkać wspólnie. Istotnie, żona przyjechała na stałe po zakończeniu budowy. Zaprzeczyła też, jakoby dokonała jakichkolwiek transakcji z pokrzywdzeniem męża.

Przez 2 pierwsze lata pobytu w Polsce, żona i jej syn pozostawali na utrzymaniu męża. Później żona podjęła słabo płatną pracę zarobkową, niezgodną z jej wykształceniem.

Pierwotnie nieporozumienia wiązały się z wychowaniem syna żony, który po osiągnięciu 20-go roku życia wyjechał do jednego z państw Europy Zachodniej. Mąż zacieśnił stosunki rodzinne ze swoją dorosłą córką i dokonał na jej rzecz darowizny nieruchomości, na której wznosił - już po zawarciu małżeństwa - dom, w którym małżonkowie zamieszkiwali. Na podarowanej nieruchomości córka ustanowiła na rzecz ojca służebność mieszkania i wprowadziła się do nabytego domu wraz z rodziną. Żona wystąpiła do sądu z żądaniem stwierdzenia nieważności umowy darowizny.

Była to zapewne bezpośrednia przyczyna wystąpienia przez męża (w lipcu 1999 r.) z powództwem rozwodowym. Podczas posiedzenia pojednawczego, żona wyraziła wolę pojednania, kwestionując zaistnienie rozkładu pożycia. Powód nie wyrażał zgody na pojednanie choć przyznał, że żona mu gotuje, a noc poprzedzającą posiedzenie pojednawcze spędzili we wspólnej sypialni. Przewodniczący stwierdził, że próby pojednania nie dały rezultatu. Pełnomocnik pozwanej - adwokat - w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa z powodu braku rozkładu pożycia małżeńskiego. Do pisma tego dołączył kserokopię „obdukcji” potwierdzającej ślady pobicia pozwanej, która twierdziła że została przed dwoma laty silnie pobita przez męża.

Powyższe na tyle zaostrzyło konflikt, że powód zmienił żądanie pozwu, domagając się orzeczenia rozwodu z wyłącznej winy żony (dotychczas wniósł o zaniechanie ustalania winy rozkładu pożycia).

Podczas trwania postępowania rozwodowego uprawomocnił się wyrok oddalający powództwo żony o stwierdzenie nieważności umowy darowizny i została wszczęta przeciwko niej egzekucja.

Pozwana, która dotychczas wносиła o oddalenie powództwa o rozwód, zmieniała stanowisko. Jej pełnomocnik (w kwietniu 2000 r.) wniósł o orzeczenie separacji. Na rozprawie (w czerwcu 2000 r.) powód zmienił po raz kolejny żądanie pozwu, wnosząc nie o rozwód, lecz o separację. Oboje małżonkowie zgodnie więc domagali się orzeczenia separacji stwierdzając, że dostrzegają szansę powrotu do wspólnego pożycia.

Sąd uwzględnił stanowisko małżonków. Umorzył postępowanie w sprawie o rozwód i orzekł separację.

Po 7 miesiącach małżonkowie zgodnie, w jednym piśmie procesowym, wnieśli o zniesienie separacji, twierdząc w uzasadnieniu, że nawiązali wszystkie więzi charakteryzujące prawidłowo funkcjonujące małżeństwo.

Podczas trwającej 15 minut rozprawy w sprawie o zniesienie separacji, przesłuchiwani w trybie art. 304 k.p.c., małżonkowie zeznali, że pogodzili się w grudniu 2000 r. Mimo, że **żona przegrała proces cywilny o stwierdzenie nieważności umowy darowizny nieruchomości**, córka męża (właścicielka nieruchomości) wyprowadziła się z domu, w którym mieszkali małżonkowie. Zapewne było to istotne dla osiągnięcia porozumienia między nimi.

6. Zniesienie separacji w związku ze zmianą sytuacji rodzinnej jednego z małżonków

Sprawa 1

Związek zawarty we wrześniu 1996 r. przez pięćdziesięcioletnią kobietę i o rok starszego mężczyznę był dla każdego z nich drugim małżeństwem. Mężczyzna wychowywał troje dzieci z poprzedniego małżeństwa. Kobieta nie miała dzieci. Małżonkowie nigdy nie mieszkali razem, ani nie łączyła ich więź gospodarcza. Nawet wizyty żony w rodzinnym mieszkaniu męża składane były sporadycznie z uwagi na zachowanie pasierbów. Pasierbowie nie zaakceptowali nowej żony ojca, ciągle

wspominali matkę. Nie tylko ignorowali macochę mimo czynionych przez nią prób nawiązania kontaktu, ale także w drastyczny sposób lekceważyli. Mąż nie potrafił opanować wrogich uczuć i zachowań swoich dzieci. Ponieważ pracował i prowadził gospodarstwo domowe dla siebie i dzieci, a mieszkania małżonków były znacznie oddalone od siebie, jego kontakty z żoną stawały się coraz rzadsze. Po 2 latach od zawarcia małżeństwa ustały.

Na początku lutego 2000 r. małżonkowie zgodnie wnieśli o orzeczenie separacji. Sąd nie nakłaniał ich do podjęcia próby odbudowania związku, mimo że oni sami tego nie wykluczali w przyszłości. Separacja została orzeczona 24 maja 2000 r.

W drugiej połowie 2001 r. **dzieci męża usamodzielnili się**. Mąż zaproponował żonie nabycie wspólnego mieszkania i powrót do pożycia małżeńskiego. Propozycja została zaakceptowana. Małżonkowie zakupili samodzielne mieszkanie i zamieszkali w nim we wrześniu 2001 r. Pasierbowie nie zmienili niechętnego stosunku do macochy, ale jej kontakty z dziećmi męża - już dorosłymi - mają miejsce sporadycznie.

W styczniu 2002 r. małżonkowie wystąpili o zniesienie separacji. Sąd uwzględnił wniosek małżonków, znosząc separację w marcu 2002 r.

Sprawa 2

Strony zawarły związek małżeński w 1974 r. Żona liczyła wówczas 28 lat i wychowywała 2 córki z poprzedniego małżeństwa, mąż był o 13 lat starszy. Mąż miał małą kawalerkę, żona nieco większe 24-metrowe mieszkanie bez wygód. Z małżeństwa urodził się syn. Rodzina zamieszkała w mieszkaniu żony, gdyż było większe, w skrajnie trudnych warunkach. W 1984 r. mąż poważnie zachorował i wyprowadził się. Ustało współżycie fizyczne i więź gospodarcza. Pewien kontakt małżonkowie utrzymywali ze względu na wspólne dziecko. Z uwagi na bardzo zły stan zdrowia, długotrwałą hospitalizację, mąż uczestniczył w wychowaniu i utrzymywaniu syna w sposób ograniczony.

W marcu 2000 r. małżonkowie zgodnie wystąpili o orzeczenie separacji. Podkreślili w uzasadnieniu wniosku, że choć w ich małżeństwie od kilkunastu lat trwa zupełny

rozkład pożycia, jako wierzący katolicy wykluczali ubieganie się o rozwód. Sąd orzekł separację 14 kwietnia 2000 r.

Trzynastego czerwca 2001 r. małżonkowie wystąpili o zniesienie separacji. Orzeczenie separacji, legalizującej kilkunastoletnią separację faktyczną, stanowiło przełom w życiu obojga małżonków. Żona zaczęła wykazywać zainteresowanie stanem zdrowia męża, który bardzo poważnie chorował w listopadzie 2000 r. Udzielała mu pomocy i po zakończeniu leczenia szpitalnego męża małżonkowie razem zamieszkali. Impulsem do złożenia wniosku o zniesienie separacji był perspektywa **uzyskania przez córkę żony z poprzedniego małżeństwa samodzielnego mieszkania**. Stwarzało to szansę dalszego bezkonfliktowego pożycia (w okresie gdy sąd orzekał separację w 24-metrowym mieszkaniu żony, poza nią i pełnoletnim synem małżonków, mieszkała córka żony z mężem i dwojgiem dzieci).

Separacja została zniesiona 29 sierpnia 2001 r.

7. Sprawy, w których przyczyną orzeczenia separacji (pierwotne żądanie orzeczenia rozwodu) był alkoholizm pozwanego męża, przyczyną zaś zniesienia separacji podjęcie leczenia odwykowego

Sprawa 1

(separacja orzeczona wyrokiem zaocznym; pierwotnie żona wносиła o rozwód)

Strony zawarły związek małżeński w 1991 r., mając już wspólne ośmiomiesięczne dziecko. Oboje małżonkowie mieli wyższe wykształcenie pedagogiczne i wykonywali swój zawód. Wkrótce po zawarciu małżeństwa, mąż dopuścił się niewierności. Nie spowodowało to jednak rozkładu pożycia małżeńskiego. Po 4 latach urodziło się kolejne dziecko.

Pierwotną przyczyną rozkładu pożycia małżeńskiego stało się nadużywanie alkoholu przez męża po 3 latach trwania małżeństwa, a następnie jego choroba alkoholowa. Pozostając pod wpływem alkoholu, mąż znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną - nierzadko w obecności wspólnych dzieci. Dochodziło też do konfliktów związanych z wychowywaniem dzieci.

Żona dwukrotnie występowała z powództwem rozwodowym. Postępowania umarzono jednak, gdyż powódka cofała powództwa w związku z podejmowaniem przez męża prób wyleczenia się z choroby alkoholowej.

Po raz kolejny żona wniosła pozew o rozwód z winy męża w 1998 r. Na posiedzeniu pojednawczym, które odbyło się po upływie 4 miesięcy od wpływu pozwu do sądu, pozwany wyraził pragnienie pojednania. Po raz kolejny rozpoczął leczenie, przyrzekając abstynencję. Strony zgodnie wniosły o zawieszenie postępowania. Po upływie 7 miesięcy, powódka wniosła o podjęcie zawieszonych postępowania. Mąż, po krótkotrwałej zmianie zachowania, powrócił do nałogu z wszystkimi konsekwencjami tego w sferze wzajemnych stosunków (powtórzyły się pobicia żony, awantury, obelżywe wyzwiska pod jej adresem itp.).

W drugiej połowie września 1999 r. sąd postanowił podjąć zawieszone postępowanie. Podczas kolejnego posiedzenia pojednawczego (w styczniu 2000 r.) pozwany nadal wyrażał chęć pojednania. Powódka jednak tym razem nie wyraziła na to zgody.

Na rozprawę rozwodową, wyznaczoną po upływie 4 miesięcy od posiedzenia pojednawczego, pozwany nie stawiał się (wezwanie na rozprawę zostało awizowane). Powódka zmieniła wówczas żądanie pozwu - zamiast orzeczenia rozwodu zażądała orzeczenia separacji z winy męża. Sytuacja w rodzinie nie zmieniła się. Pozwany nadużywał alkoholu, mimo przyjmowania leków. Miały miejsce interwencje policji w związku z wszczynanymi przez niego awanturami. Sąd zabezpieczył powództwo przez zobowiązanie pozwanego do świadczenia określonych kwot na pokrycie kosztów utrzymania dzieci. Kolejna rozprawa została wyznaczona za pół roku.

Na tę rozprawę pozwany także się nie stawiał. Powódka nadal wносиła o orzeczenie separacji z winy męża, powierzenie jej wykonywania władzy rodzicielskiej oraz o orzeczenie eksmisji pozwanego ze wspólnego mieszkania. Sąd uwzględnił żądania pozwu w wydanym w listopadzie 2000 r. wyroku zaocznym.

Po upływie 6 miesięcy od orzeczenia separacji, żona wniosła o jej zniesienie, „zastrzegając”, że może ten wniosek wycofać, jeżeli mąż zaprzestanie leczenia odwykowego „przed terminem najbliższej sprawy”.

Po upływie 3 dni do sądu wpłynął wniosek męża, który „w związku z wnioskiem o zniesienie separacji” domagał się uchylenia orzeczenia o eksmisji i alimentach. Wniosek ten nie zawierał jednak sformułowanego jednoznacznie przez męża żądania zniesienia separacji.

Rozprawa o zniesienie separacji odbyła się po upływie 4 miesięcy od dnia wpływu do sądu wniosku żony. Małżonkowie zgodnie wnosili o zniesienie separacji. Podjęli pożyście. Mąż przestał pić alkohol i ponownie podjął leczenie oraz - jak stwierdziła żona - „bardzo się stara”, a ona udziela mu pomocy. Po trwającej zaledwie 10 minut rozprawie sąd orzekł zniesienie separacji, która trwała nieco ponad 10 miesięcy.

Sprawa 2

Małżeństwo stron zostało zawarte w 1989 r. Żona liczyła wówczas 29 lat, mąż był o rok młodszy. Oboje mieli wykształcenie zawodowe. Po 4 latach urodził się syn, a po 2 kolejnych mąż zaczął nadużywać alkoholu. Pod jego wpływem wszczynał awantury, bił żonę, domagał się od niej pieniędzy na alkohol. Do pracy stawiał się także pod wpływem alkoholu. Został zwolniony. Nadal pił alkohol (dwa lub trzytygodniowe „ciągi” alkoholowe), żądał od żony pieniędzy na alkohol, sprzedawał na ten cel wspólne rzeczy. Nie przyczyniał się do pokrywania kosztów utrzymania rodziny, cały ciężar zaspokajania potrzeb własnych oraz wspólnego dziecka przerzucając na żonę. Okresowo korzystał z zasiłku dla bezrobotnych, który jednak także przeznaczał na kupowanie alkoholu. Odmawiał poddania się leczeniu odwykowemu.

W styczniu 2000 r. żona wniosła powództwo o rozwód z wyłącznej winy pozwanego. Postępowanie dowodowe potwierdziło jej zarzuty wobec męża. Żądała także, między innymi, jego eksmisji ze wspólnego mieszkania. Podczas posiedzenia pojednawczego, które odbyło się w maju 2000 r., żona podtrzymywała swoje stanowisko. Pozwany natomiast wyraził wolę pojednania.

Po upływie tygodnia od posiedzenia pojednawczego, pozwany w piśmie procesowym wniósł o oddalenie powództwa w całości. Jednocześnie, zgłosił żądanie separacji „na

okres próbny”. W uzasadnieniu tego żądania podał, że pół roku wcześniej podjął leczenie odwykowe i pragnie zapewnić dziecku wychowanie w pełnej rodzinie.

W kilkanaście dni później do sądu wpłynęło pismo procesowe powódki, która wyraziła zgodę na orzeczenie separacji „na roczny okres próbny” dokładnie określając końcową datę tego okresu. Jednocześnie wniosła o zobowiązanie męża do ponoszenia połowy kosztów utrzymania mieszkania oraz określiła jego udział w kosztach utrzymania syna.

Na rozprawie, która trwała 25 minut a odbyła się po upływie 6 tygodni od wskazanego pisma powódki, zmodyfikowała ona swoje powództwo, żądając orzeczenia separacji bez ustalania winy rozkładu pożycia małżeńskiego, pozostawienia obojgu rodzicom pełnej władzy rodzicielskiej nad synem, ustalenia udziału ojca w kosztach utrzymania syna na 200 zł miesięcznie. Cofnęła też żądanie eksmisji. Pozwany uznał powyższe żądania, a sąd orzekł separację zgodnie z wolą małżonków.

Po upływie 8 miesięcy małżonkowie zgodnie (choć nie w jednym piśmie procesowym) wnieśli o „odwołanie separacji z dniem 1 maja 2001 r.”. W 2 miesiące później, po przeprowadzeniu 20-minutowej rozprawy, sąd orzekł zniesienie separacji.

Sprawa 3

Strony zawarły związek małżeński w 1966 r., kiedy żona liczyła 18 lat, a mąż 25. Z małżeństwa pochodzi dwoje pełnoletnich samodzielnych dzieci, które założyły własne rodziny. Każde z małżonków, wyłącznie na własny rachunek, prowadzi działalność handlową. Mieszkają razem w wybudowanym przed 10 laty własnym domu, z rodziną jednego z dzieci.

Od 1996 r. mąż nadużywa alkoholu. Okresy picia, podczas których znajduje się w stanie upojenia alkoholowego, trwają w cyklach dziesięciodniowych. Pod wpływem alkoholu mąż jest wulgarny i agresywny. Bije żonę. Stanowi gorszący przykład dla razem z nim mieszkających wnuków. Na wniosek żony, został zarejestrowany w grudniu 1996 r. w Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (GKRPA) w X. Zobowiązał się wówczas do podjęcia dobrowolnie leczenia

odwykowego. Obietnicy nie dotrzymał. Nie uczestniczył w spotkaniach grupy AA, nie korzystał z usług psychologiczno-terapeutycznych w punkcie konsultacyjnym GKRPA. W styczniu 2000 r. żona ponowiła wniosek o skierowanie męża przez GKRPA na leczenie odwykowe.

Szóstego września 2000 r. żona wystąpiła do sądu z żądaniem orzeczenia separacji. Jako przyczynę wskazała alkoholizm męża. W uzasadnieniu podała, iż jej decyzja jest przemyślana, a została podjęta po konsultacjach z psychologiem.

Podczas posiedzenia pojednawczego, które odbyło się w grudniu 2000 r., pozwany wyraził wolę pojednania z żoną, bagatelizując problem alkoholowy (*„Jak nieraz wypiję to ze słowami mogę się nie liczyć. Były już kłopoty w małżeństwie i być może dlatego chciałem zapomnieć.”*).

Powódka w bardzo emocjonalnym oświadczeniu (adnotacja w protokole *„powódka zeznając płacze”*) odmówiła podjęcia próby pojednania, podkreślając, między innymi, że mąż nie dostrzega swojego alkoholizmu i opisując zachowania pozwanego pod wpływem alkoholu.

Podczas rozprawy rozwodowej, pozwany zaprzeczył aby był alkoholikiem, stwierdzając **„Alkoholu używam w normie. Dziennie wypijam sobie 2-3 piwka. Po tych 3 piwach niestety nie jestem pijany. Żona chciała bym podjął leczenie przeciwalkoholowe, ale ja tego nie chciałem. Zobowiązałem się w 1996 roku przed komisją do podjęcia leczenia. Nie wiem, dlaczego to zrobiłem. Zmusiła mnie do tego rodzina. Zawieźli mnie tam i zostawili mnie jak paczkę. Dałem się tak zawieść (...)**”.

Poza alkoholizmem męża, jako przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego powódka wskazała zdradę małżeńską męża, której dopuścił się przed trzema laty. Opisała liczne zagrożenia materialnego bytu rodziny związane z zaniedbaniami męża przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Jedynie współpraca z synem i pomoc powódki w prowadzeniu księgowości firmy męża - w jej ocenie - uchroniła tę firmę przed zadłużeniem. Powódka wraz z synem przekonała męża o celowości zaprzestania przez niego działalności gospodarczej (handlowej), którą zaniedbuje. Spowodowało to zrezygnowanie z nowych zakupów i zbyt zapasów.

Wskazała, że mąż nie chce zawarcia umowy wprowadzającej rozdzielną majątkową. (Powódka prowadzi na własny rachunek sklep.) Każde z małżonków dochody z prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej traktuje jako „własne”.

Pozwany wyraził zgodę na orzeczenie separacji bez ustalania winy rozkładu pożycia, jednocześnie jednak stwierdził, że kocha żonę, a nieporozumienia wynikają z tego, że stracił do niej zaufanie, czuje się odrzucony bowiem *„żony nigdy nie ma w domu. Po prostu zamknęła się w pokoju i nie dopuszcza mnie nawet by z nią porozmawiać. (...) Oczekuję, że żona wyciągnie do mnie rękę i powie żebym nie pił alkoholu. Od pół roku mieszkamy w oddzielnych pokojach”*.

Separacja została orzeczona 17 stycznia 2001 r. Trzydziestego pierwszego maja 2001 r. małżonkowie wnieśli o zniesienie separacji. Zgodnie stwierdzili, że odbudowali wszystkie więzi małżeńskie. Żona oświadczyła, że mąż przestał pić alkohol. Sąd zniósł separację po niespełna 7 miesiącach od jej orzeczenia - 13 sierpnia 2001 r.